



PROMYK

DROGI PROMYKU!

Zapisałem się do drużyny harcerskiej. W przyszłym miesiącu będę składał przyrzeczenie. Cieszę się z tego niezmiernie. Ale, gdyby tak ktoś powiedział mi przed dwoma miesiącami, że będę harcerzem, to bym mu odpowiedział, że buja i tyle. A co mnie tak zachęciło do wstąpienia do harcerstwa, to Ci Drogi Promyku opiszę. W naszej szkole nie było drużyny harcerskiej, jakoś tak się składało, że o tym, aby i u nas powstała drużyna nie myśleliśmy. Zresztą chłopcy z naszej szkoły utworzyli dwa „kluby” sportowe i te nas całkowicie zajmowały. Rozgrywałem między sobą ciągle mecze w siatkówkę, szczyptorniaka, piłkę nożną, ba, nawet urządziłem wyścigi na rowerach. Jednym słowem uprawiamy sport wszechstronnie. Ale jak się tak gra ciągle między sobą, to zawody stają się mniej interesujące. Zwołaliśmy więc wielką radę sportową i wydaliliśmy mecz w siatkówkę sąsiedniej szkole. W siatkówkę graliśmy dobrze, więc pewni byliśmy zwycięstwa. Na umówiony dzień przygotowaliśmy boisko i wszystkie koleżanki i kolegów, aby bliźni nam brawo i oglądali nasz sukces. Ale nasze zamierzenia poszły swoją drogą i wnik nieczu swoją. Zaraz przed meczem niespodzianka. Nasi przeciwnicy przyszli równo dwójkami w mundurach harcerskich, ustawili się na komendę w dwurzędzie i przywitali nas okrzykiem. To nam trochę zaimponowało, bo trzeba przyznać, że u nas po rzędku nie było, krzyki, hałas, każdy starał się być „ważny”. A potem wielka „blama” na boisku. Pokłóciliśmy się o stanowiska, aż sędzia zawodów zwrócił nam uwagę. Tymczasem harcerze zawodnicy z drugiej szkoły, szybko i sprawnie ustawili się na boisku i... aż wstyd mi się przyznać, szybko dali nam takiego „hupnia”, że na wet nasi zwolennicy zaczęli gwizdać. Cóż, mieli wspaniałą technikę, a my, choć często graliśmy, ale bez techniki, ot tak, aby piłkę przepchnąć na drugą stronę. Ich serwy i szczupaki rozbiły naszą drużynę w drobny mak.



Przegrana dopiero wywołała burzę w naszych „klubach”. Na nadzwyczajnym zebraniu wyleciały z funkcji oba zarządy, po czym zrobili się nieprzewidywany mecz bokserski pomiędzy uczestnikami zebrania.

I odtąd z drużyną harcerską zaczęliśmy utrzymywać coraz częstsze kontakty. Najpierw sportowe, potem zaprosili nas na akademię, na boisko, wreszcie urządzili dla nas pokazową zbiórkę harcerską. Praca w harcerstwie zaczęła nas coraz bardziej interesować i imponować nam. Aż dziwnym nam się wydawało, że przed tym tak mało o niej wiedzieliśmy. Ale potrzeba było dopiero „odkrycia” Franka aby zrobić to co już dawno powinno być nastąpić. Franek na zebraniu samorządu szkolnego wysunął wniosek, aby zorganizować w naszej szkole drużynę harcerską. Ależ oczywiście, to jest konieczne, bez drużyny ani rusz, tam jest wspaniała praca młodzieżowa, instruktor sportowy, obóz letni, porządek, rozkaz; mundury — sypały się uwagi, jeden starał się przekrzyknąć drugiego. Potem udaliśmy się z delegacją do tej „naszej” drużyny, oni nam poradzili co mamy dalej zrobić, przyrzekli pomoc i paru funkcjach na zastępowych u nas, w naszej drużynie, dopóki sami swoich nie wyszukamy. Z komendy hufca przysłali nam drużynowego, morowego koleżkę. Odrazu przypadł nam do serca. I teraz mamy już swoją drużynę harcerską, na razie na próbie ale jestem

najmocniej przekonany, że próbę zdamy jak najlepiej, bo trzeba widzieć nasz zapał, chęć do pracy, aby przekonać

się o tym. Od całej naszej drużyny przesyłam Ci harcerskie pozdrowienie. Czuj się w niej! Edek Malina



Wysoki, sosnowy las urywał się nagle, odsłaniając wielką połać gólej ziemi, gdzie niegdzie poprzerastanej rudymi plamami dzwonicz i pokręconymi dziwacznie pędami krzewów. Wiosenny, jeszcze chłodny wiaterek hulał sobie bez przeszkód po tej nagiej polanie, pogwizdywał wesolo hen w górę, wśród koron miarowo, majestatycznie kołyszących się smaktych sosen. To znów ciekawie zaglądał pod mały okopcony kociołek wiszący nad ogniskiem na skraj lasu i co chwilę wydmuchiwał spodeń kłęby siwego dymu. Uhu! Uhu! Ksztuśilo się wśród gry zającego dymu dwóch kuchcików w harcerskich mundurach. Pocierali zacierwionęne oczy pociągali nosami i co chwila mieszali drewnianą łyżką w kociołku smakując z głośnym cmokaniem przygo-

towywaną strawę. Te Wojtek — odezwał się mniejszy z kłębów pary i dymu — że bym nie zdawał na sprawność kucharza, to by mnie żadna siła nie utrzymała przy tej kuchni. Wolałbym sam 10 drzewek zasadzić — dodał i spojrzal tęsknym wzrokiem na szereg żwawo uwijających się na polanie postaci w harcerskich mundurkach. To ich zastęp wybrał się na wycieczkę, na której chłopcy postanowili za sadzić kilkadziesiąt drzewek na wybiebie leśnym. Wiadomo przecież, że po wojnie mamy mało lasów, a chcemy, żeby ich było jak najwięcej, więc trzeba sadzić młode drzewka by poprawić nasz drzewostan. A przecież harcerze dobrze rozumieją, jakie znaczenie dla kraju mają lasy i kochają lasy. Takich polan, jak ta, na której sadzą drzewka harcerze z zastępu „Żubrów”

jest bardzo dużo w naszym kraju, tysiące i potrzeba tysięcy takich „Żubrów”; aby ziemia znów pokryta się szumiącym, pięknym lasem. Wiesz — rzekł ten wyższy, Wojtek — na ostatniej zbiórce zastępu, kiedy omawialiśmy dzisiejszą wycieczkę do lasu, postanowiliśmy, że ten przez nas zasadzony las, nazwiemy „lasem Żubrów” i będziemy do niego urządzić wycieczki, gdy podróżnie. Uhu! Uhu! — zakosztował się znów dymem, aż mu się oczy zalzały. A mniejszy Józek zawzięcie mieszał bulgoczącą przyjemnie w kociołku zupę. Poczem zaczerpnął trochę łyżką, posmakował — „No; no — mrucał do siebie, kręcąc głową — nawet mama lepiej w domu nie ugotuje”. — Wojtek — krzyknął do towarzysza — Gwizd! na obiad, zupa gotowa!

Druhenkom z Łęczycy

Jak mogłem wywnioskować z Waszego listu, wstąpiłyście niedawno do harcerstwa i jesteście jeszcze zupełnie poza właściwą pracą organizacyjną. Nie sądzę jednak, aby było aż tak źle, że nic nie umiecie. Przysyłacie do harcerstwa, aby poznać życie i pracę zorganizowanej gromady dziewcząt, aby pokochać ideę wspólnej pracy, aby przygotować się do świadomej i czynnej służby dla narodu, opartej na jego umiłowaniu, bezinteresowności, karności obywatelskiej i honorze. Przez zbiórki, wycieczki, pracę i zabawę w zastępie wyrobicie w sobie te zalety. Widzicie więc, że w zastępie trzeba kształcić swój charakter, rozwijać swą fizyczną, a „nie umieć” można tylko wiązania węzłów, nowej piosenki, czy znaków topograficznych na mapie. Ale i to poznacie. Technika harcerska jest bardzo ciekawa i na zbiórkach zastępu, a potem na obozie letnim dużo jej poznacie. Praca w zastępie odkryje przed Wami wiele, wiele ciekawych rzeczy, a po

rzetelnej nauce i pracy da Wam chwile wspaniałej, wspólnej zabawy, tym bardziej, że macie w szkole jak piszecie, — doskonałe warunki dla pracy drużyny. A zastępowa Wasza jest jedną z najstarszych korespondentek „Promyka” Lusja Binderówna, o której wiemy, że dużo serca i umiejętności kładzie w swoją pracę. Życzę Wam, byście jak najszybciej poznały harcerstwo i mam nadzieję, że następny list od Was utwierdzi mnie w tym przekonaniu.

Redaktor

SYNOWIE

Dwie kobiety czerpały wodę ze studni. Podeszła do nich trzecia, a jakiś staruszek przysiadł na kamieniu obok, aby odpocząć.

Mówi jedna kobieta do drugiej:

— Mój synek jest sprytny i silny. Nikt go nie zmoże!

— Mój śpiewa jak słowik. Nikt takiego głosu nie ma!

— A trzecia kobieta milczy.

— Czemu ty o swoim synu nic nie mówisz? — zapytały sąsiadki.

— Cóż mówić? — odpowiedziała kobieta — nie ma w nim nic osobliwego.

Nabrały kobiety pełne wiadra wody i poszły. A staruszek za nimi.

Idą kobiety, przystają na chwilę: ręce boją, woda chłupie, w plecach łamie. Na spotkanie wybiega trzech chłopców. Jeden przez głowę koziołki fika, niczym akrobata Zachwyćło to kobiety.

Drugi piosenkę śpiewa, jak słowik trele wywodzi — słuchają kobiety...

A trzeci do matki podbiegł wziął od niej ciężkie wiadro i poniósł je.

Kobiety pytają staruszkę: — No cóż? Jacy są nasi synowie?

— A gdzie oni? odpowiedział staruszek. — Ja tylko jednego syna widzę!

Tłum. z ros. J. Bojar

Redaktor przeprosza uczestników 3 konkursu „PROMYKA” za to, że nagrody wysłał z opóźnieniem

KOCHANY „PROMYKU”!

Dawno nikt z nas do Ciebie nie pisał, aż nareszcie ja odważyłem się napisać. Mielisz ostatnio dużo pracy w ogródku, ale już wszystko skończono, posiane i posadzone. Obecnie codziennie rano chodzimy do ogródka oglądać, jak nasze zagonki zaczynają zielenić się. Na kwietnikach biela się narcyzy, a my się tak cieszymy, bo przecież to nasza praca. Przystąpiliśmy do współzawodnictwa, czyj zagonek będzie najładniejszy i wyda najlepszy plon. 1 Maja obchodziliśmy Święto Pracy. Byliśmy w Buczku, gdzie zebrały się wszystkie szkoły z naszej gminy.

Po południu wyświetlano dla nas krótkometrażowy film, następnie odbyła się akademii pierwszomajowa, w której i my wzięliśmy czynny udział z czego, byliśmy bardzo dumni.

Drogi „Promyku”, na zakończenie „Tygodnia Oświa-

ty” w naszej gminie odbyła się „Wystawa Książki. Nasza szkoła wystawiła biblioteczkę ofiarowaną przez Ciebie „Promyku”.

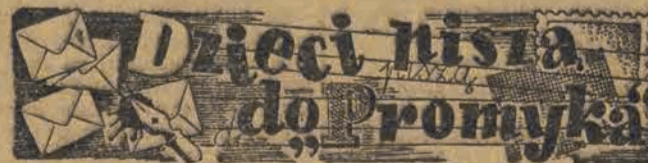
Pozdrowienia dla koleżanek i kolegów z „Promyka” oraz dla Pana Redaktora w imieniu dzieci ze szkoły w Woli Buczkowskiej przesyła

Marek Byjoch, kl. III.

OTO ZAGADKA, UŁOŻONA PRZEZ MARKA: — „Ma dwie ręce, dwie nogi i pierze”.

DROGI MARKU, DROGIE DZIECI Z WOLI BUCZKOWSKIEJ.

Stęskniłem się za Wami, kochane dzieciaki. Uradowałem mnie, Mareczku, swoimi listem. Wasza szkoła jest naprawdę szkołą pracy, dumnie możecie być ze swego ogródka. Nie zapominajcie tylko napisać mi kto zwyciężył we współzawodnictwie. Ciekawi mnie także, na czym polegała Wasze



uczestnictwo w międzyszkolnej akademii 1-majowej. Ciesz się, że potrafiłeś wziąć czynny udział w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy”.

Wpłynę, Marku, na kolegów i koleżanki, żeby nie tylko odpowiedzieli na moje pytania, ale napisali więcej o swojej wsi i szkole.

Pozdrawiam serdecznie całą Waszą szkolną gromadkę. Redaktor

KOCHANY „PROMYKU”!

My, uczniowie i uczennice klasy VI i VII szkoły ogólnokształcącej im. Kazimierza Promyka, w związku ze Świętem klasy robotniczej postanowiliśmy wykonać do wakacji co następuje:

Dodać wszelkich starań, aby w drugim półroczu 49 roku szkolnego nie było ani jednego ucznia z oceną zmniejszoną ze sprawowania.

Będziemy usilnie pracować nad poszczególnymi przedmiotami nauczania, aby na naszych wykazach były tylko oceny bardzo dobre. Zorganizujemy pomoc koleżeńską dla słabszych koleżanek i kolegów, którym będziemy służyć radą i objaśnieniami. Przyrzekamy, że nie będziemy opuszczać lekcji bez ważnych powodów. Na lekcję będziemy przychodzić punktualnie. Podczas lekcji będziemy karni i uważni. Wszystkie prace domowe będziemy starannie wykonywać. W szko-

le będziemy się tak zachowywać, aby ułatwić pracę naszym wychowawcom i nauczycielom.

Pragniemy sprawić radość swym rodzicom i opiekunom przez polepszenie naszej go zachowania i wyników w nauce. Przez osiągnięcie lepszych wyników w pracy szkolnej pragniemy stać się dobrymi obywatelami i budowniczymi socjalistycznej Polski, upodabniając się do tych robotników i pracowników umysłowych, którzy stanęli do współzawodnictwa pracy, aby przyspieszyć odbudowę i przebudowę naszej Ojczyzny.

Hasłem naszym jest: „Pracą, pilnością i wytrwałością zdobędziemy dobre promocje do klas starszych”.

Giegień Cecylia
Klasa VI

DROGA CESIU!

Przypuszczam, że Wasz Czyn Majowa trwa, że kon-

sekwentnie staracie się wciągnąć go w życie na każdej lekcji i nie zapominacie o nim również w domu.

„Promyk” wierzy, że wywiążecie się ze swych zobowiązań.

Redaktor.

HENKOWI KABALCOWI
Dziękujemy za ładne listunki.

„PIETRKOWI”

Ciesz się Twoją siłą i ambicją, aby ze „średniaka” stać się celującym uczniem. Pilny z Ciebie chłopiec, jeśli już teraz przygotowujesz się do egzaminów wstępnych. Samo nazwisko redaktora naczelnego i kierownika poszczególnych działów „Głosu Robotniczego” nie wiele Ci powie. Jeśli Cię to bardzo ciekawi, przyjdź do Redakcji, a wtedy poznasz ich osobiście.

Jako korespondent „Promyka” masz do tego prawo. Redaktor.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY
Środa, dnia 18 maja
1949 r.
Dziś: Feliksa

- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Straż Pożarna — 41
Zarząd Miasta Kutna — 30
Starostwo Powiatowe — 31
Przydział Pow. Rady Narod. — 102
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Zdrowia — 91
Polaki Czerwony Krzyż (POK) — 33
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Pogotowie Sanitarne POK — 90
Urząd Repatriacyjny — 86

Wielka uroczystość w Belzatkce

41 gminnych instruktorów rolnych wyrusza w teren

Jesteśmy w Belzatkce pod Piotrkowem. Alejkami parku przy majątku PGR — Belzatkca spacerują odświętnie ubrani młodzieńcy. To uczestnicy kursu dla gminnych instruktorów rolnych. Właśnie za chwilę rozpocznie się uroczystość zakończenia kursu. Korzystamy z wolnej chwili i rozmawiamy z kursantami.

— „Z kursu wyniosłem bardzo dużo — mówi kolega Osiewicz Zygmunt. Zdobyłem wiedzę fachową, zapoznałem się z szeregiem aktualnych zagadnień wsi. Jutro wyruszamy już w teren, idziemy tam, skąd przyszliśmy. Zdamy sobie całkowicie sprawę z tego, że w pracy swej napotykać jeszcze będziemy na poważne trudności. Ale my je pokonamy”.

— „Kurs był dla nas prawdziwym dobrodziejstwem, — mówi kol. Bembenista. Dopiero tutaj poznałem rolnictwo i to dobrze. Pozatym dokształciłem się w przedmiotach ogólnych”.

Rozmowę przerywa nam nadejście przedstawicieli władz z wojewodą Szymankiem i Dyrektorem Departamentu Nauki i Oświaty Rolniczej ob. Piglę na czele. Wszyscy udają się do udekorowanej sali, w której odbędzie się uroczyste zakończenie kursu. Głos zabiera wychowawca ob. Smoliński. W krótkich słowach wskazuje on na zadanie instruktorów rolnych, wyrażając jednocześnie przekonanie, że z obowiązków, które wzięli na swe barki uczestnicy kursu, wywiążą się należycie. Następnie składają sprawozdanie: kierownik kursu ob. Patora oraz sekretarze kół PZPR i SL. Po sprawozda-

niach zabiera głos Wojewoda Łódzki ob. Szymanek.

„Kurs ten ma szczególne znaczenie — mówi wojewoda — już jutro wyruszą w teren, idziecie na wieś przeorywać ugor wiejski, idziecie walczyć z zacofaniem i wstecnictwem. Wy i my — to razem właśnie ta siła, która zbuduje Polskę szczęśliwą, Polskę sprawiedliwą społeczną”.

W dalszym ciągu kolejno zabierają głos: przedstawiciel KC PZPR tow. Wiechna, Prezes Związku Samopomocy Chłopskiej, Dyrektor Działu Produkcji, Dyrektor Departamentu Nauki i Oświaty Rolniczej oraz przedstawiciel Komitetu Miejskiego PZPR w Piotrkowie. Mówcy wskazują na zadania instruktorów rolnych, podkreślając, że dobre wyniki w pracy uzależnione są od dalszego samokształcenia i współpracy w terenie.

Następnie 41 uczestników kursu otrzymuje z rąk wojewody Szymanka i Dyrektora Departamentu ob. Pigla dyplomy i nagrody. Z grupy tej wyróżnieni zostali za dobre wyniki w nauce: ob. ob. Kiwak i Makarski — za pracę społeczną — ob. Holec — za pilność — Meszek.

Po części oficjalnej wszyscy udają się na obiad, w czasie którego, teraz już absolwenci kursu, wznoszą raz po raz okrzyki na cześć gości oraz śpiewają ludowe i partyzanckie piosenki. Wspólna fotografia zamyka uroczystość.

(Be)

Kobieta wójttem gminy Sobótki

Wieś Sobótkka, gmina Sobótkka, powiat łęczycki w dniu 29 kwietnia br. przeżywała niecodzienne zdarzenie. W dniu tym została wprowadzona w urządowanie jako wójt gminy, tow. Irena Maj ohrzakowa.

Jest to pierwszy wypadek w powiecie łęczyckim, że tak odpowiedzialnie stanowisko, gospodarza gminy, zajęła kobieta.

Starosta powiatowy — tow. Tomczak Jan w pięknych i podniosłych słowach wprowadził towarzyszkę Maj chrzakową w urządowanie, wręczając nominację na wójtka.

W sali zebrali się: radni gminni, pracownicy gminni i cały Zarząd Gminnej Rady Kobiect. Obecny przy tej uroczystości był inspektor Samorządu Gminnego ob. Lenardt Wł., który złożył życzenia owocnej pracy.

W imieniu Ligi Kobiect przemówiła tow. Sobocka Irena — życząc jak najlepszych wyników pracy nowemu wójtowi.

I. S.

Lekarze łódzcy dla rolników z terenu województwa

Do wielostronnych form pomocy, jaką udziela miasto wsi, należy między innymi, opieka lekarska nad ludnością chłopską.

W celu uzyskania dokładnych danych jak opieka ta przebiegać będzie we wsiach województwa łódzkiego — Korespondent „Głosu Robotniczego” przeprowadził wywiad z dyrektorem Łódzkiej Ubezpieczalni dr. Marzyńskim.

Jaka jest ilość lekarzy na terenie województwa? I czy obecny stan liczebny jest za dawałający?

W terenie jest dwustu osiemdziesięciu kilku lekarzy. Brak określić można ścisłą cyfrą 77.

Kiedy wyjechały w teren pierwsze ekipy?

Akcję podjęła partia i OKZZ. W Komitecie Wojewódzkim PZPR odpowiedzialny jest tow. Klepacki, w OKZZ tow. Kulczycki. Pierwsza ekipa wyjechała 10 kwietnia br. Dotychczas odwiedziły miasto: Aleksandrów, Konstantynów i Zgierz.

Jaki jest skład ekipy?

Przeciętnie 5—8 lekarzy, plus 2 lub 3 sanitariuszki.

Jakich specjalności lekarze są najbardziej potrzebni?

W początkowo projektowa-

ny skład wchodził lekarze: wewnętrznym, dziecięcy, chirurg ewentualnie ginekolog, laryngolog, okulista i dentyści.

Obecnie posyłamy dodatkowo dwóch dentystów i dwóch internistów.

Czy wyjeżdżający otrzymują jakieś wynagrodzenia?

Praca jest całkowicie honorowa, bo wiele lekarzy rozumiało obowiązek społeczny.

— Ile jest ekip i jak często wyjeżdżają?

— Wyjeżdża 5 ekip tygodniowo.

— Jaki jest stosunek chorego, do lekarza przyjeżdżającego z ekipą na wieś i jakie trudności są najczęściej do pokonania?

— Początkowo wieś była nie przygotowana zupełnie. Ludzi cechowała nieufność i podejrzliwość. Zdarzyło się, że w czasie całodziennego pobytu załatwiliśmy jednego pacjenta. Rola nasza polegała nie tylko na leczeniu, lecz równocześnie na uświadamianiu wsi, a tym samym zapobieganiu chorobom. Obecnie stosunki w powiatach uległy całkowitej zmianie. W czasie ostatniego wyjazdu, z ekipą pojechało 16 lekarzy i pracy mieli mnóstwo, ludność przyjęła ich serdecznie.

— Czy akcja jest subwencjonowana?

— Owszem. Obecnie otrzymaliśmy 700 tysięcy zł. z Wojewódzkiej Rady Narodowej.

— Jakie są warunki higieniczne na wsi?

— Powiem tylko, że na 3.960 gromad w województwie łódzkim, jest zaledwie 130 racjonalnych studzien. Wieś jest bardzo zaniedbana i dlatego też przed ekipami lekarskimi jakie wysyłam w teren stoi olbrzymie zadanie: po pierwsze leczenie chorób, po drugie uświadamianie ludności wiejskiej w sprawach higieny, uświadamianie matek odośnoie wychowania i pielęgnacji dzieci. Zadanie wyrównania po prostu zaniedbań, na jakie przez lata sanacyjnych rządów, cierpiała wieś polska.

Zwiększyła się uprawa roślin przemysłowych

Na terenie całego powiatu kutnowskiego zakończona została już wiosenna akcja siewna, w czasie której obsiano 1563 ha ziemi pszenicą jara, 7046 ha owsem, 3.708 ha jęczmieniem, 2138 burakiem cukrowym, 410 ha rzepakiem i 7401 ha oddano pod uprawę ziemniaków.

Plan zasiewów zrealizowany został w stu procentach w wyznaczonym terminie, a to dzięki dostatecznej ilości nawozów sztucznych i sprawnie działającej w terenie pomocy sąsiedzkiej. W stosunku do ubiegłego roku zwiększono o 15 procent u-

prawę roślin przemysłowych jak buraków cukrowych, ziemniaków, i roślin pastewnych motylkowych.

Założono również blok na sienne we wsiach samopomocowych, oraz w gromadach zamieszkałych przeważnie przez małorolnych. W blokach tych 49 ha obsiano pszenicą jara, 72 ha jęczmieniem 250 ha owsem. Zorganizowano również polećka doświadczalne demonstracyjno-nawozowe: 5 poletek z jęczmieniem, 6 z owsem, 2 polećka z pszenicą jara, 3 z rzepakiem jarym, oraz 5 poletek na łąkach.

Referat Rolny posiada formy na silosy

Referat Rolny przy Starostwie Powiatowym w Kutnie zawiadamia rolników, którzy chcą pobudować silosy w swych gospodarstwach z własnych funduszy, że

mogą korzystać z form, które posiada Referat Rolny.

Formy te można wypożyczyć bezpłatnie ze starostwa powiatowego.

Zgierz woła o bursę

Zgierz może poszczycić się kilkoma nowoczesnymi urzędowymi szkołami.

Na terenie miasta znajdują się: Liceum Pedagogicz-

ne typu społecznego, Liceum Pedagogiczne typu pedagogicznego, Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca, Liceum Handlowe, Gimnazjum Przemysłowe, Gimnazjum i Liceum Chemiczne „Boruta”, Szkoła Mechaniczna, Szkoła Przemysłowa oraz Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa.

Do wymienionych szkół uczęszcza 2.293 uczniów, szkoły zaś podstawowe liczą 2.903. Prócz tego na terenie Zgierza (przy ul. Buczka) mieści się szkoła specjalna dla dzieci opóźnionych w rozwoju. Szkoła ta liczy 63 uczniów. Dzieci uczęszczające do niej pobierają naukę podstawową, przy czym zastosowane są tutaj specjalne metody nauki i wychowania.

W planie 6-letnim projektuje się w budowanie nowej szkoły przy ul. Nowotki 15. W Zgierzu jak więc widzimy znajdują się szkoły różnego rodzaju i typu. Fakt ten pociąga za sobą konieczność utworzenia bursy przy najmniej na 300 osób. Brak jej bowiem utrudnia uczenie do wymienionych szkół młodzieży pochodzącej z terenów odległych. (Be)

Dzieci chłopskie kształcą się w Wolborzu

W Wolborzu znajduje się średnia szkoła, prowadzona pod protektoratem Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego. Szkoła mieści się w pałacu położonym malowniczo nad stawem. Uczy się tu około 240 młodzieży prze ważnie pochodzenia chłopskiego.

Szkoła została zorganizowana trzy lata temu przez miejscowych chłopów przy współdziałaniu dyrektora Kor naszewskiego, który rozpoczął tu swą pracę nauczyciel

ską, mając jednego ucznia w szkole. Obecnie szkoła rozwija się doskonale i promieniuje jako ośrodek oświatowy na cały powiat. W szkole znajduje się 3-letnie semestralne gimnazjum i liceum dla młodzieży dorosłej oraz 11-latkka młodzieżowa. Na uwagę zasługują życie świetlicowe, świetlica wieści się w jednej z sal pałacu i dzięki jej doskonałemu wyposażeniu rozwija się w niej życie kulturalno-oświatowe.

W świetlicy znajduje się duża biblioteka o problematyce literacko-politycznej oraz osobna biblioteczka klasyków marksizmu-leninizmu, która cieszy się dużym powodzeniem wśród tutejszej młodzieży. Istnieje sekcja imprez, która już niejednokrotnie występowała ze swym repertuarem życiowej przyjęta przez miejscowe społeczeństwo. Żywa działalność wykazuje miesza ny chór szkolny występujący pod batutą kapitana Sku pińskiego. Obecnie zaczyna rozróżniać się życie sportowe, szczególnie młodzież tutejsza interesuje się siatkówką, natomiast inne sekcje sportowe są w toku organizacji.

Dużą żywotność wykazuje koło ZMP, które organizuje częste pogadanki na tematy ideologiczne oraz literackie, zapraszając na nie

całą młodzież szkolną. Poza tym młodzież ZMP-owska redaguje gazetkę szkolną, której głównymi inicjatorami są tow. Gurdziłek z szóstego semestru, oraz przewodniczący ZMP kol. Misiok „G”

Wędrowka po województwie

ZGIERZ

Zarząd Miejski w Zgierzu sięczy zł. na skanalizowanie miasta.

Do prac związanych z skanalizowaniem przystąpi się już wkrótce.

SKIERNIEWICE

Warsztaty reperacyjne przy miejscowym browarze w ramach Czynu 1-majowego naprawiły i przeprowadziły konserwację kilku siewników.

Siewniki te są własnością ośrodka maszynowego w Grzymkowicach. (be)

Interpelacje naszych Czytelników

Uporządkować postój dorożek na ulicy Podrzecznej

Ob. Redaktorze!
Przy zbiegu ulicy Podrzecznej i Sienkiewicza znajdu-

je się postój dla dorożek konnych. Przez cały dzień stoi tu kilka dorożek, nie więc dziwnego, że w cieplejsze dni w promieniu kilkudziesięciu metrów jest zatrute powietrze od sterty nieuprzątniętych konskich nieczystości.

Wydaje mi się, że właściciele dorożek, dla dobra mieszkańców ul. Podrzecznej, powinni dbać o czystość na miejscu postoju. Zarząd Miejski mógłby miejsce postoju wyłożyć płytami chodnikowymi, aby łatwiej można było utrzymać porządek. Nadmienić należy, że w pobliżu znajduje się budynek Starostwa Powiatowego, do którego co dziennie udaje się kilkudziesięciu interesantów, którzy narażeni są na przejście przez „zadżumioną” strefę.

Mam nadzieję, że niewielka inwestycja ze strony Zarządu Miejskiego, jak założenie płyt na postój, przyczyni się do podniesienia stanu sanitarnego ul. Podrzecznej.

Czytelnik „Głosu” z ul. Podrzecznej

Kostka granitowa na placu 19 Stycznia

W najbliższych dniach na Placu 19 Stycznia w Kutnie zerwany zostanie bruk i położona będzie kostka granitowa, co wraz z założonym tutaj przez Zarząd Miejski kwietnikiem, podniesie wygląd estetyczny reprezentacyjnego placu miasta Kutna.

SPORT

ZKS „Spójnia” organizuje w dniu 19 i 20 maja br. o godz. 18-ej na Stadionie Miejskim w Kutnie odbędą się I wewnętrzne zawody lekkoatletyczne członków ZKS „Spójnia” w Kutnie.

Zawody są zorganizowane celem ustalenia rekordów klubowych. Zdobywcy pierwszych miejsc otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Zapisy na zawody lekkoatletyczne przyjmuje sekretariat ZKS „Spójnia” przy ul. Narutowicza 6.

Ośrodek sanitarny w Chodowie

W ramach czynu pierwszomajowego w Państwowym Majątku Rolnym Chodów otwarty został Ośrodek Sanitarny, który obsługiwać będzie pracownicy majątków, oraz ludność rolniczą z okolicznych gromad.

Złóż ofiarę na odbudowę Warszawy

SPORT SPORT SPORT

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLEKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 97
Dziś o godz. 19.15 „Młoda Gwardia” A. Fiedojewa Porywająca idea utworu, jego dynamiczny realizm majdują tchnący prawdą wyraz w wykonaniu utalentowanej młodzieży aktorskiej. Reżyseria Ludwika Rená. Dekoracje Józefa Rachwałskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka Skawarta „GWIAZDA STEVENSONA”. Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.)
Dziś o godzinie 17 doskonała francuska komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”. Wszystkie miejsca sprzedane. Passe-partout nieważne.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243 „DZWONY Z CORNEVILLE”

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272-70
Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „RYCERZ SZALONY” z A. Dymszą.

TEATR LALEK „ABELEKIN” Łódź ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99
Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej KOLOROWE PIOSENKI Franta W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej Kasa czynna od godziny 10-tej

kina

- ADRIA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku”.
- BAŁTYK — „Za Wami pójdą inni”.
- BAJKA — Dwulicowa „Kobieta”
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 21
- HEL (dla młodz) — „Wieczna Ewa”
- MUZA — „Jasna Droga”
- POLONIA — „Za Wami pójdą inni”.
- PRZEDWIOSNIE — „Rzym miasto otwarte”
- ROBOTNIK — „Cezar i Kleopatra”
- ROMA — „Paganini”
- REKORD — „Pepita Jimenez” dla dorosłych — „Znak Zorro” dla młodzieży.
- STYLOWY — „Daleka Droga” dla młodzieży „Rudzielec”
- ŚWIT — „Góra Dziewczęta”
- TATRY — „Kulisy Wielkiej Rewii”
- TĘCZA — „Pieśń Tajgi”
- WISŁA — „Podróż w Nieznane”
- WŁOKNIARZ — „Podróż w Nieznane”
- WOLNOŚĆ — „Za Wami Pójdą inni”.
- ZACHĘTA — „Nikt nic nie wie”.

Kiedy jak nie w maju ma się ożywić współzycie sportowców miast ze sportowcami wsi?

Już od kilku miesięcy rozpoczęliśmy wielką ofensywę na odcinku usportowienia wsi. Szkoli się już kadry przodowników kultury fizycznej na wsi. Są fundusze na sprzęt, urządzenia i szkolenie. Powstały Rady Sportu Wiejskiego: Główna, Wojewódzkie, Powiatowe i Gromadzkie. Powstają komórki sportu wiejskiego, pod nazwą LZS (Ludowych Zespołów Sportowych). Na terenie województwa łódzkiego jest ich już 172. Żyje i pogłębia się front zbliżenia wsi z miastem i miasta ze wsią. Akcja ta przynosi piękne owoce na wielu polach i w wielu dziedzinach codziennego życia.

Sport nie może pozostać w tyle za innymi. Nie może, ze względu na swe oblicze masowości i powszechności oraz ze względu na swój społeczny charakter. Wyłom w pewnego rodzaju separowaniu się sportu miejskiego od wsi uczyniły już, jakżeśmy donosili, niektóre Zrzeszenia Sportowe, jak np. Łódzka „Gwardia”, „Związek kowalców”, „Spójnia”, „Kolejarz”, „Metalowiec” i „Włókniarz”, które wzięły pod swą opiekę po jednej wsi z terenu całego województwa. Wsie te zostaną przez wymienione Zrzeszenia zorganizowane pod względem sportowym, wyposażone w sprzęt i raz nawią-

zany kontakt będzie utrzymywany na drodze normalnych, właściwych przyjaźni, stosunków sportowych, kulturalnych, towarzyskich i oświatowych.

Przykład wymienionych Zrzeszeń powinien zachęcić nasze miejskie kluby sportowe, a zwłaszcza koła i młodzież szkolną do nawiązania bliższych i serdecznych stosunków sportowych z dowolnie wybraną przez siebie wsią.

Po bliższe informacje w tej sprawie należy się zgłaszać do Woj. Rady Sportu Wlejskiego (ul. Narutowicza 59) lub do Woj. Urzędu Kultury Fizycznej.

Łuczniczcy ze Zgierza zwyciężają w Poznaniu

W dniach 7 i 8 maja odbyły się w Poznaniu wielkie zawody łucznicze o mistrzostwo Międzynarodowych Targów Poznańskich. Na zawodach tych wielki sukces odnieśli łuczniczcy Zgierza, zajmując tak w konkurencji indywidualnej jak i zespołowej pierwsze miejsca.

Wyniki indywidualne: 1) Skrzypkowska (Boruta Zgierz) — 1.187 punktów; 2) Just (Boruta Zgierz) — 1.078 p.; 3) Szymus (Gwardia Kraków) — 959 p.

Wyniki zespołowe: 1) ZKS Boruta (Zgierz) — 2.896 p., 2) Gwardia (Kraków) — 2.512, 3) Związkowiec (Kraków) — 1.778, 4) Cegiejski (Poznań), 5) Hufiec SP (Począ Kraków), 6) Cegiejski II (Poznań), 7) Unia (Poznań), 8) Pocztowiec (Gdynia).

Sztafeta — Maraton dla uczczenia Kongresu Zw. Zawodowych

WARSZAWA (obsł. wł.). Zrzeszenie Sportowe „Spójnia” organizuje dnia 1 czerwca, w ramach imprez sportowych ku czci Kongresu Związków Zawodowych Sztafetę-Maraton w Parku Paderewskiego w Warszawie. Trasa sztafety, wynosząca 45 km., podzielona zostanie na 100 odcinków, po 450 m. każdy.

W konkurencji kobiet sztafeta rozgrywana będzie na dystansie 1.800 m (18 odcinków). Na tej samej trasie rozgrywany był w kwiecieniu bieżącego roku wyścig kolarski o puchar gen. Konarskiego.

W sztafecie wezmą udział reprezentacje 9 zrzeszeń sportowych związków zawodowych.

Doskonałe wyniki sportowców radzieckich

MOSKWA (obsł. wł.). W finałowych spotkaniach ogólnoradzieckiego turnieju ciężarowców tytuły mistrzów zdobyli: w wadze piórkowej — Anaczk, uzyskując najlepszy wynik w rwaniu oburącz — 87,5 kg; w lekkiej — Kuźniecow — rwanie oburącz — 97,5

kg; w średniej — Szczetnikow, a w ciężkiej — Kalinin.

W turnieju uczestniczyły reprezentacje poszczególnych Republiki oraz Moskwy i Leningradu. Drużynowo zwyciężyła reprezentacja Republiki Rosyjskiej, której zawodnicy zdobyli większość pierwszych miejsc.

LEKKOATLECI GRUZI BIJĄ JUŻ REKORDY

W Jerewanu odbył się trójmecz lekkoatletyczny, między Gruzją, Armenią i Azerbejdżanem. Podczas tych zawodów Popkow przeszedł w ciągu godziny 12.594 km.

W biegu na 100 m w konkurencji kobiecej zawodniczka Gokiel uzyskała czas 12,3 sek., co jest nowym rekordem Gruzji.

Najmłodsza mistrzyni sportu — 15-letnia Hnykina przebiegła 200 m w 26,5 sek. i skończyła w dal 5,37 m. Bieg na 100 m wygrał Sanadze w czasie 10,9 sek. Wyniki te, jak na początek sezonu, są doskonałe.

Co usłyszymy przez radio?

WTOREK, DNIA 17 MAJA 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości dziennika pol. 12.15 Muz. 12.20 Aud. dla wsi. 12.50 „Z naszych pieśni”. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Audycja dla chorych w opr. ks. M. Rękasa. 14.15 Koncert solistów. 14.50 Informacje. 14.55 (L) Komunikaty. 15.00 (L) Pog. pt. „Ulgi podatkowe za akcję „H”. 2) „Walczy z pożarami”, pog. p. W. Mierzanowskiego. 15.10 (L) Interludium z płyt. 15.20 Aktualności łódzkie. 15.30 „Dom szkolenia” — aud. dla dzieci. 15.50 Przegl. wydawnictw. 16.00 Aud. dla młodzieży. 16.20 (L) Aud. Ligii Kobiet. 16.25 (L) Muzyka ludowa z płyt. 16.40 (L) Przed mikrofonem przodownicy pracy z PZPB Nr 9. 16.45

(L) Repr. dżw. pt. „Głosiłki grają w Pukininie”. 17.00 I-szy dziennik popoł. 17.15 Muzyka ludowa radziecka. 17.45 L. Van Beethoven: Kwartet D-dur op. 18 Nr 6. 18.15 „Węgrzy przemawiają do Polski”. 18.45 II-gi dziennik popołudn. 19.00 „Aktualności” — audycja „Służba Polsce”. 19.15 Festiwal Muzyki Ludowej. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Muzyka. 21.40 Muzyka tan. w wyk. ork. J. Cajnera. 22.45 (L) „Wizyta u milionera”, reportaż słuchowiskowy wg M. Gorkiego w radiofon. M. Kofy. 22.58 (L) Omówienie progr. na jutro, tj. środe, dnia 18 maja. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 muz. poważna. 23.50 Program na dzień nast. 24.00 (L) Koncert życzeń. 0.16 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

Z „Biegów Narodowych” w Łodzi



W niedzielę odbyły się na stadionie LKS Włókniarza dalsze „Biegi Narodowe”, które wyłoniły reprezentację Łodzi na bieg wojewódzki. Przed biegiem zawodniczek Liceum Pedagogicznego n'e zapominają o masażu. Przed startem zawodnicy przedefilowali przed trybunami, a na pierwszy ogień poszły dziewczęta w wieku od 15 do 17 lat.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawa: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 55, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 212-14
Zastępca red. nacz.: 218-85
Sekretarz odpowiadz.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-25
Dział partyjny: 223-29; 254-22 wewn. 18

Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazet ścennych: 218-42
Dział mutacji: 218-11
Dział mieszk. i sport.: 254-31 wewn. 8 i 11
Dział ekonomijny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja naczn.: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-23
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-80
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

Uwaga bokserzy Bawelny!

Zarząd WZKS Bawelna zawiadamia, że we wtorek, dnia 17 bm, o godz. 18-tej na boisku własnym przy ul. Ogrodowej Nr 28a odbędzie się zebranie wszystkich członków sekcji bokserskiej.

Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa

W piątek zebranie Z. K. S. „Ogniwo”

Zarząd Z.K.S. „Ogniwo” podaje do wiadomości członków Zarządu, że posiedzenie Zarządu Klubu i kierowników sekcji odbędzie się w piątek, dnia 20 maja rb. o godz. 18-tej w lokalu Klubu przy ulicy II-go Listopada Nr 30.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Teodor Dreiser 125 Tragedia Amerykańska

— Od poznania jej i do poznania panny X.
— Potem więc nie kochał już jej oskarżony?
— Nie mogę powiedzieć, że bym zupełnie nie kochał. Lubilem ją... nawet bardzo, ale już nie w tym stopniu, co dawniej. Lubilem ją może więcej niż kogoś innego.
— A kiedy to było? Od początku grudnia, zdaje się, do końca kwietnia czy maja?
— Tak... zdaje się...
— A w tym właśnie czasie żyliście ze sobą w ścisłym stosunku?
— Tak.
— Jakkolwiek oskarżony już jej nie kochał?
— Tak... jednak było — odpowiedział Clyde, zważawszy się z lekką.
Publiczność robiła kiepskie dowcipy usłyszawszy tak intymne szczegóły.
— A tymczasem oskarżony wieczorami, nie troszcząc się wcale, że ona siedzi tak samotnie w swym małym pokoiku tak wierna i oddana, chodził na bale, zabawy, odbywał wycieczki samochodami, pozostawiając ją w opuszczeniu.
— Ależ ja się ciągle nie bawiłem!
— Jak to? Czy nie słyszeliśmy zeznań panów: Tracy, Embulla i tego siostry, Fryderyka Selisa i Franka Har-

rieta, i Burcharda Taylora o tym? Czy oskarżony nie słyszał?
— Słyszałem.
— Czyżby więc kłamali?
— Mówili prawdę, o ile ją pamiętali.
— Czyż nie mogli dokładnie pamiętać?
— Co dzień nie bawiłem się, co najwyżej ze dwa... może trzy razy na tydzień... czasami cztery.
— A resztę czasu poświęcał pannie Alden?
— Tak.
— Czyżby to ona właśnie o tym pisała w swym liście? Mason znów wziął jeden z listów i czytał:
„Prawie każdej nocy, poczawszy od tego nieszczęsnego wieczoru przed Bożym Narodzeniem, jestem teraz sama.”
— Ona więc kłamie, prawda? — warknął Mason groźnie. Clyde rozumiał, że niezbyt bezpiecznie pomawiać będzie Roberta o kłamstwo, cicho więc, z zawstyżeniem odpowiedział:
— Nie, nie kłamie. Mimo to spędzałem z nią wieczory od czasu do czasu.
— Czy słyszał oskarżony zeznanie państwa Gilpin, którzy wiedzieli, że począwszy od grudnia panna Alden zawsze samotnie przesiadywała w swym pokoiku. Martwili się o nią, uważali to za nienaturalne, chcieli ją zapraszać do siebie, lecz ona odmawiała stale. Słyszał oskarżony te zeznania?
— Słyszałem.
— I upiera się przy swoim, że był u niej?
— Tak.

— I to w tym czasie, gdy kochał się w pannie X i szukał jej towarzystwa?
— Tak.
— I licząc na to, że będzie się mógł z panną X ożenić?
— Istotnie myślałem, że będę mógł się z nią ożenić.
— I utrzymywał stosunek z panną Alden, gdy inne uczucie zabierało mu czas?
— Tak... utrzymywałem — bąkał Clyde, przygnębiony nędznym obrazem swego charakteru. W głębi duszy nie sądził tak źle o sobie, bo czyż ci wszyscy młodzi towarzysze zabaw w Lycurgus nie robili tego samego, czyż nie słyszał o tym?
— Czy oskarżony zwrócił uwagę na to, że obrońcy jego wymyślili bardzo łagodny termin, nazywając go tchorzem? — sztychł Mason.
Zanim Belknap wniósł sprzeciw przeciw takiemu stawianiu kwestii, ciszę panującą w tej długiej, wąskiej sali przerwał gromki głos jakiegoś rozwościeżonego słuchacza:
— Czemuż nie zakatrupią od razu tego bydłaka! nie skończy z nim od razu?
Przewodniczący zadzwonił gwałtownie i kazał aresztować sprawcę zamieszania, a tych, którzy powstał z miejsca wyprowadzić z sali.
Po uciszeniu audytorium Mason ciągnął dalej:
— Oskarżony powiedział, że opuszczając Lycurgus nie miał zamiaru poślubić panny Alden, chyba, że nie udałoby się uspokoić jej w inny sposób.
— Tak, rzeczywiście myślałem o tym.